

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 kwietnia 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi- Śródmieścia w Łodzi w sprawie z powództwa J. Z. przeciwko Miastu K. o zapłatę kwoty 54.123,76 zł w punkcie 1 – zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 30.068,76 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 stycznia 2012 roku do dnia zapłaty, w punkcie 2 – oddalił powództwo w pozostałej części, a w punkcie 3 – zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.957,44 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (wyrok k. 184).

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powód w apelacji zaskarżył wyrok w części, t. j. co do punktów 2. i 3. wyroku.

Zarzucił wyrokowi naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 484 § 2 k.c. poprzez miarkowanie kary umownej, którą obciążony został powód, w stosunku procentowym, który nie pozbawia przedmiotowej kary cechy rażącego wygórowania oraz nie zapobiega nieuzasadnionemu wzbogaceniu po stronie pozwanego, a nadto nie uwzględnia w sposób prawidłowy okoliczności, iż ostatecznie umowa została wykonana w całości, a wykonawca opóźnił się z jej wykonaniem o 12 dni, natomiast w umownym w terminie zakończenia prac była ona wykonana w 90%.

Na tej podstawie powód wniosł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez dodatkowe zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 24.055 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 stycznia 2012 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (apelacja powoda k. 222-226).

Pozwany w apelacji zaskarżył wyrok w całości.

Zarzucił wyrokowi:

1. naruszenie prawa materialnego, t. j. art. 484 § 2 k.c. poprzez jego błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie,
2. naruszenie prawa materialnego, t. j. art. 455 k.c. poprzez jego niezastosowanie do terminu płatności części kary umownej podlegającej miarkowaniu jako zobowiązania bezterminowego wymagalnego po wezwaniu wierzyciela i zasądzenie odsetek od dnia 30 stycznia 2012 roku,
3. naruszenie przepisów postępowania poprzez nieprawidłową ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie oraz sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Na tej podstawie pozwany wniosł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa, ewentualnie w przypadku nieuwzględnienia żądania oddalenia powództwa wniosł o zmianę w zakresie terminu płatności odsetek, t. j. zasądzenie ich od dnia 26 września 2013 roku. Ewentualnie pozwany wniosł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia przy uwzględnieniu kosztów zastępstwa procesowego. Jednocześnie pozwany wniosł o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (apelacja pozwanego k. 231-237).

W odpowiedzi na apelację pozwanego powód wniosł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. (odpowiedź na apelację pozwanego k. 249-255).

W odpowiedzi na apelację powoda pozwany wniosł o jej oddalenie (protokół z rozprawy k. 261).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała w części na uwzględnienie, zaś apelacja pozwanego była bezzasadna.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i jako trafnie i prawidłowo ocenione oraz logicznie wywiedzione ze zgromadzonego materiału dowodowego, przyjmuje je za własne. Istota sporu jednak nie dotyczyła samego dokonania przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, a sprowadzała się do oceny tych ustaleń pod kątem zaistnienia przesłanek zastosowania miarkowania kary umownej określonych w art. 484 § 2 k.c. oraz zakresu redukcji kary umownej.

Za chybiony uznać należy podniesiony jedynie w uzasadnieniu apelacji pozwanego zarzut błędnej oceny dowodów i sprzeczności istotnych ustaleń faktycznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji nie naruszył dyspozycji przepisu art. 233 § 1 k.p.c., a ze zgromadzonego materiału dowodowego wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Ocena ta nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i jako taka musi się ostać. Należy podnieść, że tylko w wypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo – wbrew zasadom doświadczenia życiowego – nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Z kolei sprzeczność istotnych ustaleń z zebranymi w sprawie dowodami zachodzi jedynie wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie, a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie. Ze sprzecznością mamy do czynienia wówczas, gdy z treści dowodu wynika, co innego niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone, mimo że nie zostały one w ogóle lub niedostatecznie potwierdzone, gdy sąd uznał pewne fakty za nieudowodnione, mimo że były ku temu podstawy oraz, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego rozumowania, co oznacza, że sąd wyprowadza błędny logicznie wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności. Strona apelująca uchybień takich, jak powyższe nie wykazała.

Sąd Okręgowy nie podzielił natomiast stanowiska Sądu Rejonowego w zakresie zastosowania art. 484 § 2 k.c. i miarkowania kary umownej, uznając, iż wysokość kary umownej obniżona o 50% jej wartości i ustalona przez Sąd Rejonowy w kwocie 30.068,76 zł pozostaje nadal wygórowana i nieadekwatna do ustalonych w sprawie okoliczności.

Stosownie do art. 484 § 1 k.c. przesłankami żądania kary umownej są: istnienie skutecznego postanowienia umownego kreującego obowiązek świadczenia kary oraz spełnienie przesłanek odpowiedzialności kontraktowej. Dłużnik odpowiada w reżymie kontraktowym na zasadach ogólnych na zasadzie winy (por. komentarz do art. 471 i 472 k.c.). Kara umowna nie należy się więc wierzycielowi w sytuacji braku istnienia po stronie dłużnika winy w wykonaniu zobowiązania, wówczas gdy jego odpowiedzialność opiera się na tej właśnie zasadzie. Zastrzeżenie kary umownej modyfikuje ogólne przesłanki odpowiedzialności kontraktowej o tyle, że obowiązek jej zapłaty występuje bez względu na fakt wystąpienia lub wysokość poniesionej szkody.

W świetle § 2 powołanego przepisu sąd jest uprawniony do miarkowania kary umownej, przy czym przepis ten ma charakter normy bezwzględnie obowiązującej i w związku z tym strony nie mogą wyłączyć w umowie możliwości zmniejszenia kary umownej. Przesłankami miarkowania są znaczne wykonanie zobowiązania przez dłużnika oraz rażące wygórowanie kary umownej. Obie przesłanki miarkowania są równorzędne i rozłączne. Wystarczy wystąpienie jednej z nich, aby dłużnik mógł żądać redukcji kary umownej. W przypadku zgłoszenia wniosku o miarkowanie kary umownej na dłużniku spoczywa ciężar udowodnienia występowania jednej lub obu przesłanek redukcji kary (art. 6 k.c.).

Pierwszą przesłanką miarkowania kary umownej jest to, że zobowiązanie zostało w znacznej części przez dłużnika wykonane. Oznacza to, że interes wierzyciela, jaki miał on w wykonaniu zobowiązania, został zaspokojony w części zbliżającej się do pełnego jego zaspokojenia.

Drugą przesłanką miarkowania kary umownej jest jej rażące wygórowanie. Pojęcie rażącego wygórowania kary umownej jest zwrotem niedookreślonym wskazującym na fakt ewidentnej niewspółmiernej wysokości kary umownej do tej, która powinna być należna wierzycielowi w danej sytuacji. Podstawowym kryterium stwierdzenia rażącego

wygórowania kary umownej jest uwzględnianie jej stosunku do szkody powstałej po stronie wierzyciela wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Szkodę tę należy rozumieć szeroko jako całość uszczerbków majątkowych i niemajątkowych poniesionych przez wierzyciela (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 13.2.2014 r., V CSK 45/13, MoP 2014, Nr 19). Przyjęcie rażącego wygórowania kary umownej może być uzasadnione również, jeżeli dłużnik wykazał, że wierzyciel nie poniósł szkody albo poniósł szkodę w niewielkim rozmiarze (por. wyr. SN z 11.12.2008 r., II CSK 364/08, z 15.3.2012 r.), lub w porównaniu z odszkodowaniem na zasadach ogólnych (por. wyr. SN z 11.10.2007 r., IV CSK 181/07, OSNC 2008, Nr 2, poz. 48), w porównaniu z wartością całego zobowiązania głównego (por. wyr. SN z 19.4.2006 r., V CSK 34/06), lub z wartością spełnionego z opóźnieniem świadczenia (por. wyr. SN z 20.5.1980 r., I CR 229/80). W przypadkach, w których dłużnik za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy, kryterium, do którego sąd może się w określonym wypadku odwołać przy dokonywaniu miarkowania, jest niski stopień winy dłużnika. Wierzyciel nie powinien bowiem mieć możliwości dochodzenia kary umownej w pełnej wysokości niezależnie od stopnia naruszenia przez dłużnika stosunku zobowiązaniowego (por. wyr. SN z 22.1.2015 r., I CSK 690/13). W doktrynie wskazuje się, że przy ocenie potencjalnego wygórowania kary umownej należy brać pod uwagę także takie elementy jak zakres i czas trwania naruszenia przez dłużnika powinności kontraktowych, a także wagę naruszonych postanowień kontraktowych z punktu widzenia interesów wierzyciela, a także zagrożenie dalszymi naruszeniami powinności kontraktowych w przyszłości (por. P. Drapała, [w:] System PrPryw, t. 5, 2013, s. 1164). W każdym razie sąd, stosując miarkowanie, powinien mieć na względzie podstawowe funkcje kary umownej, jakimi są funkcja stymulująca wykonanie zobowiązania, funkcja represyjna w postaci sankcji za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy, lecz przede wszystkim funkcja kompensacyjna, gdyż przepisy art. 483 i 484 k.c. ujmują zastrzeżoną przez strony karę umowną jako surogat odszkodowania należnego z tytułu odpowiedzialności kontraktowej (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 13.2.2014 r., V CSK 45/13, MoP 2014, Nr 19, wyr. SA w Gdańsku z 21.5.2013 r., V ACA 229/13, Legalis; wyr. SA w Łodzi z 7.2.2013 r., I ACA 1107/12).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy uznać należało, że w sprawie niewątpliwie wystąpiły obie przesłanki miarkowania określone w art. 484 § 2 k.c. Strony były bezsporne co do okoliczności, że zakres zaawansowania robót budowlanych w dniu 11 listopada 2011 roku, kiedy zgodnie z umową inwestycja miała zostać zakończona obejmował 85%- 90% planowanych prac. Po dniu 11 listopada 2011 roku wykonywane były jedynie prace finalne, który pozwoliły zamknąć inwestycję. Potwierdza to również okoliczność, iż po zgłoszeniu w dniu 25 listopada 2011 roku gotowości powoda do oddania prac, ostatecznie w dniu 23 grudnia 2011 roku dokonano odbioru prac bez żadnych zastrzeżeń co do jakości ich wykonania. Inwestycja na dzień 11 listopada 2011 roku została w znacznej części wykonana i zakończona po 12 dniach opóźnienia, a zatem po stosunkowo niedługim okresie zwłoki wykonawcy interes wierzyciela został w pełni zaspokojony.

Wszechstronna analiza okoliczności sprawy doprowadziła Sąd Okręgowy również do wniosku, że kara umowna za 12 dni opóźnienia w zakończeniu inwestycji ustalona przez pozwanego w kwocie 60.137,52 zł i potrącona z wynagrodzenia powoda w tej wysokości była rażąco wygórowana.

Przede wszystkim zauważyć należy, że zgodnie z zawartą przez strony umową kara umowna miała być naliczona od ogólnej wartości zamówienia brutto wynoszącej 1.002.292,99 zł w wysokości 0,5 % za każdy dzień opóźnienia. Biorąc pod uwagę niewielkie 12 - dniowe opóźnienie wykonawcy, które jednocześnie stanowiło czas potrzebny na wykonanie prac finalizujących inwestycję, obliczenie kary umownej w oparciu jedynie o kryterium wartości całości zlecenia, które zgodnie z umową miało być wykonywane przez okres 4 miesiące, bez uwzględnienia niewielkiego zakresu robót pozostałych do wykonania w umownym terminie, prowadzi do znacznego pokrzywdzenia wykonawcy, a z drugiej strony do nieuzasadnionego wzbogacenia się wierzyciela.

Dodatkowo podzielić należy stanowisko Sądu I instancji, iż przeszkody utrudniające wykonanie części robót wynikały również z wadliwego przygotowania inwestycji przez pozwanego, w tym m.in. modyfikacji, czy też uszczegóławiania prac w stosunku do pierwotnych ustaleń takich jak żądanie inwestora odkręcenia zamontowanych już śrubunków, brak porozumienia co do sposobu prowadzenia instalacji w kanałach na sali gimnastycznej, brak zgody inwestora na otwarcie wspomnianych kanałów, co wpływało na terminowość wykonania prac przez powoda. Co prawda,

okoliczności te nie zwalniają całkowicie powoda z odpowiedzialności za zaistniałe opóźnienie w oddaniu prac, lecz powinny być rozpatrywane jako przyczyny przynajmniej częściowo leżące po stronie inwestora oraz wpływające na stopień winy wykonawcy, a co za tym idzie należało wziąć je pod uwagę przy dalszej redukcji wysokości kary umownej. Wniosek ten znajduje oparcie choćby w obowiązku współpracy wierzyciela określonym w art. 354 § 1 i 2 k.c., zgodnie z którym dłużnik, jak i wierzyciel powinni wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom.

Wbrew stanowisku pozwanego, pomimo tego, iż jak sam powód przyznał, nie składał on wniosku do inwestora o przesunięcie terminu zakończenia prac, w świetle doświadczenia życiowego i powszechnie znanej praktyki ukształtowanej przy wykonywaniu prac w trybie zamówień publicznych, szanse na uzyskanie zgody inwestora w tym przypadku były znikome. Przemawia za tym z jednej strony okoliczność, iż przedsiębiorca przystępujący do przetargu organizowanego przez jednostkę publiczną jest niewątpliwie słabszą stroną umowy i aby wziąć udział w postępowaniu musi zaakceptować warunki oferty, a tym samym nie ma wpływu na ukształtowanie postanowień umowy, tym bardziej na ich modyfikację w trakcie realizacji umowy. Z drugiej zaś strony powodowi z trudem udało się przekonać inwestora będącego jednostką publiczną, który korzystając ze środków publicznych przy realizacji inwestycji, chce zrealizować swój podstawowy interes, a mianowicie wykonać prawidłowo inwestycję i rozliczyć dotację, przy czym czynności te zwykle są również obwarowane terminami.

Istotne znaczenie w rozpoznawanej sprawie ma okoliczność, że inwestor wskutek niewielkiego opóźnienia wykonawcy nie poniósł żadnej szkody materialnej. W umowie ustalono, że realizacja termomodernizacji szkoły będzie odbywać się w okresie od lipca do listopada 2011 roku, obejmujący również rok szkolny, który rozpoczął się w dniu 1 września 2011 roku. Inwestor liczył się zatem z tym, że prace modernizacyjne będą wykonywane w trakcie trwania zajęć szkolnych i przyjął na siebie uciążliwości z tym związane. W związku z tym niezasadne byłoby uznanie, że dodatkowe 12 dni opóźnienia z zakończeniem prac po trwającej 4 miesiące inwestycji stanowiło tak dużą uciążliwość, która uzasadniałaby obciążenie wykonawcę karą umową w wysokości ponad 30.000 zł. Mimo opóźnienia zajęcia szkole mogły odbywać się w taki sposób jak dotychczas i nie wpłynęło to w istotny sposób na korzystanie z budynku. W tej sytuacji zredukowana o 50% kara umowa w wysokości 30.068,76 zł przewyższałaby wielokrotnie wymiar skutków spowodowanych nieznacznym opóźnieniem wykonawcy w zakończeniu termomodernizacji szkoły.

Nadto Sąd Okręgowy odmiennie niż przyjął Sąd I instancji, uznał, że powód wykazał, że jego zysk z wykonania przedmiotu umowy wynosi około 10% wartości całego zlecenia. Okolicznością notoryjną i powszechnie znaną jest niska rentowność robót budowlanych dla wykonawcy w skali kraju w stosunku do kosztów i nakładów potrzebnych do wykonania zlecenia, w tym materiałów, wynagrodzeń dla pracowników i innych wydatków niezbędnych do realizacji inwestycji. Dodatkowo zwrócić należy uwagę na okoliczność, zlecenie przedmiotowych prac było udzielone w trybie zamówień publicznych, a jak powszechnie wiadomo w przetargach najistotniejszym elementem jest zawsze cena. Proponowane przez przystępujących do przetargu przedsiębiorców stawki są w związku z tym zaniżane, aby zwiększyć atrakcyjność oferty i tym samym prawdopodobieństwa jej wyboru w przetargu. Biorąc pod uwagę, że wynagrodzenia w przetargach zwykle kształtowane są na poziomie 4-5%, za wiarygodne uznać należy, że na wykonanej inwestycji powód zyskałby 10% jej wartości. W szczególności pozwany nie zgłosił żadnego dowodu przeciwnego, który okoliczność tę (wykazaną zeznaniami powoda) mógłby podważyć.

W sytuacji, gdy z całkowitej wartości inwestycji w wysokości 1.002.292,99 zł, powód otrzymałby około 10% dochodu, co stanowi około 100.000 zł, potrącenie z wynagrodzenia powoda kary umownej w wysokości ok. 60.000 zł spowodowałoby, że działalność gospodarcza powoda stałaby się zupełnie nieopłacalna, a przedsiębiorstwo znalazłoby się w bardzo trudnej ekonomicznej sytuacji. Powód straciłby wówczas 60% zysku, co stanowi stratę zupełnie nieadekwatną do 90% stopnia zaawansowania robót, które wykonał na dzień umówionego terminu. Uwaga ta podostaje aktualna także wobec kary ustalonej przez Sąd Rejonowy.

Odnosząc się do argumentacji pozwanego, że powód zarówno w chwili podpisania umowy, jak i w trakcie jej realizacji zdawał sobie sprawę z konsekwencji niewykonania zobowiązania, uznać je należy za chybione. Pozwany bowiem

co do zasady uznał, iż ponosi odpowiedzialność za opóźnienie, natomiast nie ma to wpływu na możliwość żądania miarkowania kary umownej, która wynika z przepisu art. 484 § 2 k.p.c. mającego charakter normy bezwzględnie obowiązującej.

Również okoliczność, że w trakcie realizacji umowy dochodziło do opóźnień prac na poszczególnych etapach w stosunku do harmonogramu prac nie ma wpływu na możliwość miarkowania kary umownej. Kara umowna została skonstruowana w umowie tak, że jej wysokość była uzależniona od czasu opóźnienia w oddaniu całego przedmiotu umowy. Chodzi zatem o odniesienie zwłoki wykonawcy do ostatecznego terminu wykonania. W tym ogólnym rozrachunku powód opóźnił się jedynie 12 dni, a dodatkowo biorąc pod uwagę wcześniej rozważane okoliczności związane z obsunięciem prac na poszczególnych etapach i przebieg współpracy przy wykonaniu inwestycji, stopień zawinienia uznać należy za niewielki.

Nie zasługuje również na uwzględnienie argument pozwanego, że przyznana na realizację inwestycji dotacja pochodząca ze środków unijnych została już w całości rozliczona z uwzględnieniem potrącenia kary umownej z wynagrodzenia powoda. Okoliczność ta nie może w żaden sposób wpływać na możliwość skorzystania z uprawnienia do miarkowania kary umownej. Zresztą inwestor mając świadomość, że kwestia potrącenia całości kary umownej z wynagrodzenia powoda stała się przedmiotem sporu z powodem, powinien zabezpieczyć środki z wynagrodzenia do czasu rozwiązania sporu na drodze postępowania sądowego.

Mając na uwadze wszystkie przytoczone okoliczności, Sąd Okręgowy uznał, że za każdy dzień zwłoki powinna być naliczona kara w wysokości 1000 zł, co daje przy 12 dniach kwotę w wysokości 12.000 zł i stanowi redukcję kary umownej do 20%. W ocenie Sądu Okręgowego kara w tak ustalonej wysokości mieści się w granicach funkcji kompensacyjnej, represyjnej i stymulacyjnej kary umownej i pozwala na ich realizację z odpowiednim wyważeniem obu stron oraz bez ich pokrzywdzenia.

Za niezasadne należało uznać żądanie powoda co do dalszej redukcji kary umownej poniżej przyjętego 20% do 10 % wysokości kary. Wskazać należy, że zarówno opóźnienie w wykonaniu obowiązków wynikających z umowy, jak zasadność naliczenia kary umownej było bezsporne. Zgodzić należy się z powodem, że wysokość kary umownej powinna być adekwatna do niewielkiego wymiaru szkody oraz ciężaru uchybienia powoda, jednakże z pola widzenia nie mogło zniknąć również znaczenie funkcji restrykcyjnej kary. Oznacza to, że kara ta powinna odzwierciedlać z jednej strony ciężar uchybienia i jego skutków, a z drugiej strony być odczuwalna dla dłużnika. Celem redukcji kary jest jej określenie w takiej wysokości, aby utraciła ona cechę "rażącego wygórowania", nie zaś doprowadzenie do jej całkowitego zniesienia czy też zredukowanie jej do poziomu, który całkowicie pozbawia ją celowości. W ocenie Sądu Okręgowego zredukowanie kary umownej do symbolicznego 10% pozbawiałoby ją znaczenia. Należy bowiem zauważyć, że nawet niewielkie opóźnienie wykonawcy wywołało pewne uciążliwości po stronie inwestora, któremu zależało na terminowym wykonaniu inwestycji choćby z uwagi na specyfikę robót prowadzonych w budynku szkolnym, a także korzystanie z dotacji i związaną z tym narzuconą dyscyplinę. Wymiar niekorzystnych skutków dla inwestora spowodowanych opóźnieniem był niewielki, jednakże nie można go zupełnie pominąć. Zdaniem Sądu Okręgowego kwota 1000 zł za każdy dzień opóźnienia uciążliwości te w pełni rekompensuje, a jednocześnie nie prowadzi do pokrzywdzenia wykonawcy.

W zakresie zarzutu strony pozwanej dotyczącym nieprawidłowego orzeczenia o odsetkach za opóźnienie, Sąd Okręgowy uznał go za bezzasadny.

Zaznaczyć trzeba, że powód dochodzi w niniejszym postępowaniu roszczenia o zapłatę wynagrodzenia z wykonane roboty, zaś jedynie w tle sporu rozpatrzone zostało żądanie miarkowania kary umownej jako kwestia mająca wpływ na wysokość wynagrodzenia w tym konkretnym przypadku (wobec zastosowanej konstrukcji potrącenia). Pozwany kwestionując orzeczenie w tym zakresie, niesłusznie powoływał się na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 23 maja 2013 roku w sprawie IV CSK 644/12. Sąd Najwyższy wskazując na bezterminowy charakter świadczenia i zastosowanie art. 455 k.c. odnosił się do zwrotu świadczenia nienależnego z art. 411 k.c. w postaci nienależnej kary umownej. Podkreślenia wymaga, że spór w niniejszej sprawie dotyczył roszczenia o zapłatę, a

zatem orzekając o odsetkach za opóźnienie od należności głównej - kwoty należnego wynagrodzenia Sąd Rejonowy prawidłowo oparł się na art. 481 k.c. Świadczenie polegające na zapłacie wynagrodzenia miało nastąpić w oznaczonym terminie, t. j. do dnia 29 stycznia 2012 roku, który wynika z załączonej do akt sprawy faktury VAT nr (...). Ponieważ w tym dniu świadczenie nie zostało spełnione w pełnej wysokości, powodowi przysługują odsetki za opóźnienie od dnia następnego, t. j. od dnia 30 stycznia 2012 roku.

Ostatecznie zatem Sąd Okręgowy zredukował karę umowną w wysokości 60.137,52 zł do kwoty 12.000 zł. W konsekwencji powodowi przysługuje wynagrodzenie w kwocie 48.137,52 zł. Mając na uwadze, że Sąd I instancji zasądził na rzecz powoda od pozwanego kwotę 30.068,76 zł, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i dodatkowo zasądził kwotę 18.068,76 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 30 stycznia 2012 roku do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo. Zaś na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił apelację powoda w części nieuwzględnionej oraz apelację pozwanego w całości.

W konsekwencji zmianie uległo rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego, które powinny zostać rozliczne w oparciu o art. 100 k.p.c. – zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów między stronami z uwagi na to, że żądanie powoda zostało uwzględnione w 89%. Koszty poniesione przez powoda wyniosły 6324 zł, na co złożyły się: 2707 zł - opłata sądowa od pozwu, 3600 zł - koszty zastępstwa procesowego ustalone na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.) oraz 17 zł - opłata skarbową od pełnomocnictwa. Pozwany poniósł jedynie koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3600 zł, przy czym kwota wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego została ustalona na podstawie § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. (Dz. U. z dnia 3 października 2002 r.). Łącznie koszty poniesione przez strony wyniosły 9924 zł. Z uwagi na wynik procesu powód ponosi koszty w 11 % a pozwany w 89 %. W związku z powyższym pozwany winien zwrócić powodowi kwotę 5232 zł tytułem kosztów procesu. Mając to uwadze Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że kwotę zasądzoną w punkcie 3. wyroku z tytułu zwrotu kosztów postępowania podwyższył z kwoty 1.957, 44 zł do kwoty 5.232 zł.

O kosztach postępowania apelacyjnego w odniesieniu do apelacji powoda, Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Apelacja powoda została uwzględniona w 75% (powód żądał zasądzenia dodatkowo kwoty 24.055 zł, z czego zasądzono 18.068,76), w związku z czym w tym zakresie przysługuje powodowi zwrot poniesionych przez niego kosztów procesu od pozwanego, na które złożyły się: 1203 zł – opłata sądowa od apelacji oraz 1200 zł- koszty zastępstwa prawnego. Oznacza to, że pozwany powinien zwrócić powodowi koszty w zakresie 75%, co daje kwotę 1800 zł.

W zakresie apelacji pozwanego koszty postępowania odwoławczego należało rozliczyć w oparciu o art. 98 k.p.c. W związku z oddaleniem apelacji pozwanego powodowi jako stronie wygrywającej w tym zakresie sprawę w całości przysługiwał zwrot kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym w wysokości 1200 zł. W sytuacji bowiem, gdy obie strony wniosły apelacje, rozliczenie o kosztach postępowania apelacyjnego powinno zostać dokonane w odniesieniu do każdej apelacji oddzielnie.

Wynagrodzenie pełnomocnika powoda zostało ustalone na podstawie § 13 ust.1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 powołanego rozporządzenia sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Podsumowując Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda łącznie kwotę 3000 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego z obu apelacji.